Heidegger Handbuch. Leben – Werk – Wirkung, Hrsg. Dieter Thomä,
Verlag J. B. Metzler, Stuttgart–Weimar, 2003, ss. 574

Podręcznik chce być używany. Heidegger powiedziałby: „podręcznik (Handbuch) jako książka – narzędzie-do czegoś (*Zeug-zu*) jest pod ręką (*vorhanden*) i może być wzięty do ręki (*zuhanden*)”. W ruchu rozumiejącego brania do ręki wydobyta zostaje na jaw służebność (*Dienlichkeit*) podręcznika. Podręcznik przemienia się hermeneutycznie z rzeczy podręcznej (*Vorhanden*) w rzecz poręczną (*Zuhanden*).

Heidegger był niezwykle podejrzliwy wobec filozoficznego *finger food*. Podręcznik do Heideggera powinien wystrzegać się pospiesznych uproszczeń, sztucznego schematyzowania i gadatliwej trywializacji. Zadaniu temu zamierza sprostać pierwszy podręcznik do dzieła Heideggera. Podręcznik do Mistrza myślenia nie może być zwykłym kompendium wiedzy. Wychodząc z założenia, że byłoby rzeczą bezsensowną wydać podręcznik o takim filozofie, jak Heidegger, zawierający tylko elementarne hasła i zestawienia, autorzy zdecydowali się na podręcznik krytyczny. Podręcznik odnosi się do postawionych przez Heideggera pytań i zaproponowanych odpowiedzi. Zawiera, w zarysie, rozmaite sposoby czytania i interpretowania jego myślenia filozoficznego.

Podręcznik ten pragnie być potrzebny i pomocny dla tych, którzy interesują się Heideggera wykładnią ludzkiego świata oraz kontekstem i oddziaływaniem tej wykładni. Jeśli chodzi o jego wagę i wielkość, to nie można powiedzieć, że należy on do książek dających się łatwo wziąć do ręki. Podręcznik zamierza uczynić Heideggera dostępnym, ale nie łatwo przystępnym. Zaprasza do zajęcia się bliżej myślicielem, bez którego nie do pomyślenia są losy filozofii XX wieku. Opracowanie zakłada już wstępne zetknięcie się z myśleniem Heideggera. Chce służyć sprawdzeniu pozytywnych i negatyw-

nych uprzedzeń, jakie krążą wokół Myśliciela. Jego myślenie nie może zostać tylko przedstawione. Myślenie to, wraz z jego kwestionowaniem potocznych wzorców myślowych, destrukcją dziejów filozofii, poszukiwaniem własnego „języka”, broni się ze swojej istoty przeciwko „prostemu podręcznikowemu” ujęciu, jakby chodziło tylko o pokazanie jednego z filozofów. Heidegger należy, obok Hegla i Nietzschego, do najbardziej kontrowersyjnych wśród wielkich myślicieli. Ponieważ toczy się ostry spór o Heideggera, dlatego autorzy tekstów podręcznika wyruszyli w różne drogi hermeneutyczne. Z tego względu podręcznik nie jest jednolity. Natrafia się w nim na różne sposoby widzenia i interpretowania. Referuje się tu o filozofii i filozofuje.

Autorzy są zarówno zwolennikami, czasami ściśle związanymi (*ex officio*) z Heideggerem, jak i jego notorycznymi krytykami. Krytyka nie wyklucza się z uznaniem. Konstruktynna i produktywna krytyka, zwłaszcza tej klasy myśliciela, jakim jest Heidegger, musi być uwarunkowna i poparta niezwykłą znajomością tematu. Autorzy podręcznika, którzy wzięli udział we wspólnej debacie nad dziełem, oddziaływaniem i życiem Heideggera, są wiodącymi badaczami różnych generacji i różnych szkół z Niemiec, Francji, Anglii, Kanady, Szwajcarii, Włoch i USA¹.

Podręcznik nie składa się z dopasowanych do siebie części, lecz z osobnych, samodzielnych artykułów. W obliczu ogromu opublikowanego przez Heideggera dzieła, pełnia tematyczna nie została osiągnięta. Podręcznik zbudowany jest z trzech części. W pierwszej z nich dzieło Heideggera przedstawione jest chronologicznie. Trzeba zdać sobie sprawę, że Filozof przedłożył swoje pisma w nietypowej formie. Oprócz *Sein und Zeit* i *Kant und das Problem der Metaphysik* nie istnieje żadna filozoficzna monografia Heideggera w potocznym sensie. Większość książek, które wydał za życia, opiera się albo na wykładach (tomy dotyczące Nietzschego: *Nietzsche* oraz *Der Satz Vom Grund*), albo stanowi zbiory pojedynczych tekstów (*Holzwege, Unterwegs zur Sprache*). Oprócz tego występuje wiele dalszych tekstów (jak *Beiträge zur Philosophie, Besinnung, Geschichte des Seyns, Zum Ereignis-Denken*), które zostały wydane ze spuścizny Filozofa. Autorzy musieli uwzględnić to, że rozważanie jakiegoś tematu ciągnie się u niego przez lata, a nawet

¹ Wśród autorów zauważa się brak znaczących interpretatorów myśli Heideggera i wydawców jego dzieł, takich przedstawicieli środowiska Freiburga im Breisgau, jak: Günther Figal, Alfred Denker, Hans-Helmuth Gander, Holger Zaborowski. Nieobecni są również Peter Trawny, prowadzący Martin-Heidegger-Institut na Bergisch Universität Wuppertal, wnikliwy interpretator i wydawca ostatnich tomów dzieł Heideggera, a także, spoza niemieckiego obszaru językowego, np. Donatalla Di Cesare (Rzym) i John Sallis (Boston).

dziesiątki lat. Te różne sposoby bycia dzieła wymagają różnych form jego przedstawienia. Dlatego w pierwszej części mamy do czynienia z trzema typami prezentacji tematycznej:

1. Liczne teksty są poświęcone wyłącznie poszczególnym centralnym dziełom (na przykład, *Sein und Zeit*, *Einführung in die Metaphysik*, *Brief über den Humanismus*).
2. Inne artykuły zajmują się grupą tekstów, które wyrażają określony krok rozwojowy myślenia Heideggera (na przykład wykłady z fenomenologii religii). W całość tematyczną połączone są takie teksty, które zawierają zmaganie się Heideggera z niemieckim idealizmem lub jego interpretacje Hölderlina.
3. Oprócz tych typów tekstów występują także prace zajmujące się centralnymi pojęciami Heideggera, oznaczonymi jako „kluczowe słowa” (*Stichworte*), na przykład „Bycie. O sensie bycia i rozumienia bycia”, „Prawda. Od odsłaniającego otwarcia do otwarcia prześwitu”, „Wydarzenie. Co już się wydarzyło, zanim coś zrobimy”. Te teksty służą jako punkt wyjścia do dalszych wyjaśnień i porównań.

W pierwszej części podręcznika pokazany jest w zarysie rozwój myślenia Heideggera, które osiąga swój szczyt w *Sein und Zeit*, ale też załamuje się wraz z tym szczytem. Po przedstawieniu czasu kryzysu Heideggera, wyrażającego się w jego zaangażowaniu w narodowy socjalizm, następuje seria artykułów ukazujących Myśliciela w roli interpretatora wielkich filozofów (np. Heraklit, Parmenides, Anaksymander, Platon, Arystoteles, Augustyn, Leibniz) oraz jako wkraczającego na nowe drogi myślenia. Niektóre tematy, zwłaszcza późnego okresu twórczości Filozofa, mogłyby zostać ujęte dokładniej i obszerniej. Odnosi się to przede wszystkim do dzieł poświęconych myśleniu bycia samego (*Seinsdenken*). Ma się wrażenie, że ta część dzieła Heideggera nie cieszy się wśród interpretatorów szczególnym zainteresowaniem. Trudno ocenić, czy chodzi tutaj o przejściowy fenomen, czy też o trwałe nieprzywykazywanie szczególnej wagi do tej fazy myśli Filozofa.

Część druga podręcznika poświęcona jest kontekstowi i oddziaływaniu myślenia Heideggera, które wywołało burzliwą debatę filozoficzną. Referuje się tutaj Heideggera krytykę antropologii filozoficznej (Max Scheler, Helmuth Plessner, Arnold Gehlen) i antropocentryzmu. Osobny rozdział został poświęcony przyjaźni i rozpadowi „wspólnoty walki” z Karlem Jasperssem. Interesujące może wydawać się zestawienie w jednym z obszerniejszych tekstów Heideggera i Ludwiga Wittgensteina („Po stronie pragmatyzmu – poza pragmatyzmem”), dwóch współczesnych filozofów, którzy decydują-

co ukształtowali filozoficzny dyskurs wokół moderny w XX stuleciu. Tekst „Heidegger i Rudolf Carnap. Czy nicość pochodzi z nicości” przeciwstawia naukowe ujęcie świata egzystencjalno-hermeneutycznemu doświadczeniu świata. Po nim następuje artykuł „Heidegger i szkoła frankfurcka: Walter Benjamin, Max Horkheimer, Theodor W. Adorno, Jürgen Habermas”. Takie powiedzonka, jak „Ameryka północna nie zna żadnych polnych dróg (*Feldwege* – tytuł pracy Heideggera), ani nawet wiosek” (Adorno) lub „Sprytny oszust, który dużo przeczytał” (Horkheimer) mógł Heidegger tylko zignorować. Z kolei stwierdzenie Habermasa: „Wydaje się, że nadszedł czas myślenia z Heideggerem przeciwko Heideggerowi” trafnie wyraża ambiwalencję systematycznej fascynacji „frankfurtczyków” Heideggerem i odrzucania politycznych implikacji jego filozofii. W tej części podręcznika zostali wyróżnieni ci filozofowie, którzy pośrednio lub bezpośrednio pozostawali pod wpływem Heideggera, bądź na których wywarł on w jakiś sposób głębsze wrażenie. Można natrafić tutaj na pokaźną grupę różnych postaci filozoficznych i literackich. Heidegger zdołał zgromadzić wokół siebie licznych wybitnych uczniów. Także tam, gdzie wywołał falę krytyki, pozostawił znaczący ślad. Motywy jego myślenia zostały w różnych kontekstach na nowo podjęte i rozwinięte. Odnosi się wrażenie, że zainteresowanie jego myśleniem na przestrzeni ostatnich dziewięćdziesięciu lat nie uległo stagnacji. Pierwszeństwo uzyskali ci autorzy, którzy, w odróżnieniu od tak zwanych „Heideggerianów”, wydeptujących tylko ścieżki myślenia Mistrza, stali się samodzielnymi kontynuatorami (Gadamer), wychodząc od jego myślowej drogi. Porządek autorów opracowań w tej części podręcznika rozpoczynają filozofowie niemieccy (Ernst Jünger, Hermann Schmitz, Karl Löwith), biorący udział w dyskusji wokół Heideggera. Należy do nich też znaczna grupa emigrantów (na przykład Leo Strauss, Hannah Arendt, Herbert Marcuse). Potem następuje przedstawienie dyskusji we francuskim środowisku filozoficznym (na przykład Jean-Paul Sarte, Emmanuel Levinas, Maurice Merleau-Ponty, Paul Ricoeur, Michel Foucault), w anglojęzycznym obszarze językowym (na przykład, Gilbert Ryle) i na Dalekim Wschodzie.

Heidegger jest pierwszym wielkim europejskim myślicielem, który spotkał się z recepcją na Dalekim Wschodzie. Całej drodze myślowej towarzyszyły rozmowy z filozofami azjatyckimi. Od początku lat dwudziestych w jego seminariach brali udział młodzi, później znaczący japońscy filozofowie (na przykład Tanabe Hajime, Miki Kiyoshi, Kuki Shuzo – Hrabia Kuki). Bardzo wcześnie pojawiły się również rozmowy z filozofami z innych krajów azjatyckich (przede wszystkim z Korei, Chin i Indii). W 1946 roku Heidegger

wraz z Chińczykiem Paul Shih-yi-Hisao przełożył na niemiecki dzieło Laotse *Daodejing*. Japończycy jako pierwsi dokonali, względnie jeszcze dokonują, przekładu całościowego wydania dzieł (102 tomy) Heideggera.

Pod koniec prezentacji dyskusji wokół Heideggera spojrzenie autorów podręcznika wychodzi poza samą filozofię i kieruje się na inne dyscypliny, tj. literaturę, socjologię, psychoanalizę, psychiatrię, teologię, technikę medialną, poezję, gdzie odcisnęło się wyraźnie piętno jego myślenia. Osobno wyróżniono artykuł dotyczący inspiracji myśleniem Heideggera w poezji Paula Celana. Tekst kończący drugą część podręcznika świadczy o tym, że filozofia nie zawsze jest brana poważnie: „Heidegger w satyrze”.

Trzecia część obejmuje rozległą *k r o n i k ę* życia i dzieła Heideggera. Tutaj próbuje się dokonać dokumentacji ważniejszych danych biograficznych, pokazać odniesienie życia i dzieła Heideggera do jego czasów, udokumentowane informacjami historycznymi i cytatami, zaczerpniętymi zasadniczo z korespondencji z Jaspersem, Gadamerem, Löwithem, a przede wszystkim z Elisabeth Blochmann, pedagog, półżydówką, emigrantką, z którą łączyła Heideggera przez całe życie przyjaźń. Podręcznik kończy *d o d a t e k*, zawierający wykaz skrótów, imponującą, chociaż wybraną tylko bibliografię źródłową i pomocniczą oraz dane o autorach i wykaz haseł.

Od lat dwudziestych jesteśmy świadkami nieprzerwanej, ma się nawet wrażenie, rosnącej fascynacji myśleniem Heideggera. To niezwykle zainteresowanie bierze się stąd, że sprowadził on filozofię z powrotem do doświadczenia fenomenów codzienności, usiłował wydobywać istotę każdej rzeczy, osiągnął mistrzostwo w przebijaniu, jak na licytacji, wypowiedzi filozoficznych. Tematy jego myślenia są podstawowymi tematami myślenia dziejów filozofii, pokazanymi w całej ostrości. Nie ma być może drugiego takiego filozofa, który by równie gwałtownie i radykalnie atakował problemy filozoficzne i tak mocno dawał do myślenia. Dzieło Heideggera jest jak kamieniołom, z którego każdy dla swoich celów może odrąbać sobie kawałek skały do obróbki.

Spoglądając na początki myślenia Heideggera, można z całą pewnością stwierdzić, że jest w nich odczuwalny wstrząs wywołany przez wydarzenia I wojny światowej. Augustyn pisał *De civitate Dei*, kiedy Wandalowie oblegali mury Hippony. *Phänomenologie des Geistes* Hegla powstawała przy odgłosach artylerii Napoleona w czasie bitwy pod Jeną. *Totalite et Infini* Levinasa zadedykowane jest 6 milionom zamordowanych w czasie II wojny Żydów. Przełomowe wydarzenia są wezwaniem dla filozofii. Dla Heideggera było to wezwanie do zareagowania na kryzys filozofii i do dokonania całkowitej re-

wizji tradycji filozoficznej. Odpowiedź na to wezwanie nie pozostawia kamienia na kamieniu.

Badania myśli Heideggera ostatnich 20 lat naznaczone są dwoma tendencjami. Z jednej strony szczegółowo i obszernie interpretuje się merytorycznie jego filozofię, przykładowo tematy „od teorii poznania do pytania o technikę”, „od bycia ku śmierci po istotny sens dzbana”, „od presokratyków do Paula Klee”. Z drugiej strony, jest grupa, którą interesuje głównie skandal jego zaangażowania w narodowy socjalizm. Rozdźwięk powstał między dziełem Heideggera a jego postawą w okresie narodowego socjalizmu doprowadził do polaryzacji stanowisk w dyskusji o nim. Podręcznik stara się uniknąć tego podziału na pro i contra. Sam wydawca zalicza się do krytyków Heideggera, co nie przeszkadza mu być doskonałym jego interpretatorem. Heideggerowi samemu zawdzięczamy burzę, jaką wywołał, bo postawił konieczne pytania, na które nie dał zdecydowanych i ostatecznych odpowiedzi.

Jeżeli pod koniec XVIII i na początku XIX stulecia Kant, a potem Hegel górowali nad innymi filozofami, natomiast pod koniec XIX stulecia Nietzsche wyróżniał się wśród innych myślicieli swej epoki, to wiek XX należy bez wątpienia do Heideggera. Niektórzy uważają, że tę wiodącą pozycję Heidegger powinien dzielić z Wittgensteinem, którego dzieło cieszy się obecnie niezwykle zainteresowaniem. Ustalanie rankingu filozofów pozostałoby, jak powiedziałby Hegel, „suchym stwierdzeniem”, gdyby nie odpowiadał mu niezmiennie żywy spór filozoficzny wokół Heideggera.

Podręcznik zawiera liczne wysokiej klasy teksty, które składają się na całościowy obraz myśli Heideggera. Niech ten obraz będzie uzupełniony o cztery reprezentatywne szkice do portretu Mistrza myślenia:

1. „Co w nim było tak niezwykle? Na pewno przede wszystkim to, że wprawdzie nie unikał całkiem języka fachowego, ale jednak tylko okazjnie wplatał go w bezpośredniość swojego własnego języka. A jego własny język był taki, że przy każdym jego zdaniu coś się widziało i to nie przelotny przebłysk, tylko jakby coś okrągłego i plastycznego, co uczyło się oglądać ze wszystkich stron, tak, że było to niejako cieleśnie obecne. Prawdziwie realizował on parolę fenomenologii, aby rzeczy same doprowadzić do naocznej obecności. Natomiast rzeczy nie były dowolnymi, lecz zawsze centralnymi pytaniami, które wzburzone pokolenie niosło ze sobą w ciemności. [...] Dramatyczne napięcie wykładu porywało za sobą ciągle rosnące grono słuchaczy. Przede wszystkim w Marburgu studenci fakultetu filozoficznego i teologicznego mieli wrażenie, że jako uczestnicy tych wykładów należą do grona wybra-

nych. Udzielał się nastrój determinacji i powagi – ale także wewnętrzna pewność, z której promieniowała jedyna w swoim rodzaju siła przekonywania. To była siła mowy, nie sztuka stylu. To była głębia, a nigdy zwykła tylko błyskotliwość, a wszystko to połączone z wieśniaczą prawie skromnością i prostotą bycia.”²

2. „Trzeba się cofnąć aż do Hegla, żeby znaleźć profesora filozofii, który by w porównywalny sposób wpłynął na myślenie Niemiec, nie: Europy. Ale Hegel miał kilku sobie współczesnych, którzy dorównywali mu siłą, czy też mogliby z nim być porównani, tak, żeby to porównanie nie wydawało się od razu chybione. Heidegger przewyższał wszystkich sobie współczesnych zdecydowanie. Można było to już zauważyć na długo przedtem, zanim stał się powszechnie znany. Jak tylko pojawiał się na scenie, stawał w jej centrum i zaczynał ją opanowywać. Jego panowanie wzrastało równomiernie w zasięgu i głębi. Nadawał panującemu niepokojowi i niezadowoleniu właściwy wyraz, dzięki swojej jasności i pewności – nawet jeśli nie w spojrzeniu na całą drogę do przebycia, to jednak co do pierwszych i decydujących kroków. Ferment, czy burza oczywiście powoli się uspokoiły. Ostatecznie osiągnięty został stan, który ktoś stojący z boku skłania się określać jako paraliż zdolności krytycznych. Filozofowanie wydawało się być przemienione w słuchanie pełne nabożnego szacunku wobec pierwotnych *mythoi* Heideggera.”³
3. „To było zaledwie nazwisko, ale to nazwisko krążyło przez całe Niemcy, jak pogłoska o tajemnym królu. [...] Ta pogłoska dotarła wówczas do tych, którzy, mniej lub bardziej, zdawali sobie sprawę z załamania się tradycji, z „mrocznych czasów”, które nastały; którzy stąd uważali filozofię za próżną zabawę i tylko dlatego gotowi byli podporządkować się dyscyplinie akademickiej, że chodziło im o „myślaną rzecz” albo, jak powiedziałaby dzisiaj Heidegger, o „rzecz myślenia”. [...] Pogłoska mówiła całkiem po prostu: Myślenie stało się znowu żywe, o skarbach wiedzy przeszłości, które uznano za martwe, zaczyna się znowu mówić, przy czym okazało się, że wnoszą one całkiem inne rzeczy niż się podejrzliwie przypuszczało. [...] To nie filozofia Heideggera, o którą słusznie można zapytać, czy w ogóle istnieje (Jean Beaufret), lecz myśle-

² H.-G. Gadamer, *Erfahrung des Ursprünglichen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 32.9.1989 (Bilder und Zeiten I/II).

³ L. Strauss, *Kurt Riezler (1956)*, [w:] *What is Political Philosophy?*, Chicago–London 1988, s. 246.

nie Heideggera jest tym, co tak decydująco współokreśliło fizjonomię stulecia. To myślenie posiada tylko sobie właściwą drażącą jakość, która, jeśli by się ją chciało językowo ująć i wykazać, leży w przechodnim użyciu czasownika „myśleć”. Heidegger nigdy nie myśli „o” czymś; on myśli coś. [...] Powiedziałam, że szło się za tą pogłoską, aby nauczyć się myślenia i to, czego się dowiadywało, to było to, że myślenie jako czysta czynność, a to znaczy, ani nie napędzane przez głód wiedzy, ani pragnienie poznania, może stać się pasją, która wszystkie inne zdolności i talenty nie tyle opanowuje, ile raczej porządkuje i zarządza. Jesteśmy tak bardzo przyzwyczajeni do starych przeciwstawień rozumu i pasji, ducha i życia, że wyobrażenie myślenia z *pasją*, w którym myślenie i bycie żywym stają się jednym, zaskakuje nas. [...] Myślące Ja jest pozaczasowe i jest to przekleństwem i zarazem błogosławieństwem myślicieli, o ile tylko są prawdziwi w myśleniu, że stają się starzy, nie starzejąc się.”⁴

4. „Heidegger miał wśród nas przydomek ‘mały czarodziej z Meßkirch’. [...] Pochodzenie z niskich sfer także później rzucało się w oczy. Kiedy w 1933 roku odwiedziłem go w gabinecie rektorskim, siedział tam zagubiony, ponuro i niewygodnie w rozległości wytwornego pomieszczenia i odczuwało się po jego dyspozycjach i ruchach dyskomfort. On sam też prowokował ten dystans przez swój niekonwencjonalny strój: coś w rodzaju szwarcwaldzkiego ubrania chłopskiego z szerokimi klapami i prawie wojskowym kołnierzem, do tego spodnie do kolan, wszystko to z ciemnobrązowego materiału – ‘każdorazowo własne’ ubranie, które miało zaskakiwać bezosobowe ‘Się’ (Man) i z którego się wtedy podśmiewaliśmy. [...] Twarz Heideggera jest trudna do opisanie, ponieważ nie mógł na nikogo patrzeć przez dłuższą chwilę otwartym spojrzeniem. Naturalnym wyrazem jego oblicza było: pracujące czoło, pochmurna twarz i spuszczone oczy, które tylko od czasu do czasu podnosiły się na sekundę, by zorientować się w sytuacji. [...] Jego poznanie sięgało tak daleko, jak jego nieufność, z którego pochodziło. Owocem tej nieufności była mistrzowska krytyka istniejącej tradycji. [...] Jego bezgraniczna krytyka wszelkiej działalności kulturowej i edukacyjnej przyciągała nas i odpychała, podczas gdy on sam podejrzliwie pilnował dostępu do swojej lisiej nory, w której się zresztą wcale dobrze nie czuł. Cierpiał przez swoje wyobcowanie, którego sam chciał i często

⁴ H. Arendt, *Martin Heidegger ist achtzig Jahre alt* (1969), [w:] *Menschen in Finsternen Zeiten*, München–Zürich 1989, s. 172–178.

podejmował próby rozszerzenia swoich kontaktów, aby wkrótce znowu wycofać się do siebie samego i uciec w pracę, która jego, w gruncie rzeczy, miękką i wrażliwą istotę zatwardzała i usztywniała. Z pochodzenia prosty syn kościelnego, stał się poprzez swój zawód patetycznym przedstawicielem stanu, który jako taki negował. Jezuita z wychowania, został protestantem z oburzenia, scholastyczny dogmatyk z wykształcenia i egzystencjalny pragmatyk z doświadczenia, teolog z tradycji i ateista jako badacz, renegat własnej tradycji w szacie jej historyka. Egzystencjalnie jak Kierkegaard, ale z Hegłowską wolą systemu, tak dialektyczny w metodzie, jak jednowarstwowy w treści, apodyktycznie stwierdzający z ducha zaprzeczenia, dyskretny wobec innych, a jednak ciekawy jak niewielu, radykalny w tym, co ostateczne i skłonny do kompromisów w tym, co przedostatnie – tak ambiwaletnie działał ten człowiek na swoich uczniów, którzy byli nim mimo to zafascynowani, ponieważ intensywnością woli filozoficznej przewyższał wszystkich innych profesorów uniwersyteckich”⁵.

Mimo niezliczonych tekstów, jakie ukazały się i wciąż ukazują się na temat Heideggera, stoimy ciągle jeszcze u początków doświadczenia tego, czym jest jego myślenie. Na pytanie, kim jest myśliciel Heidegger i czym jest jego myślenie można by próbować odpowiedzieć słowami, które napisał w wykładach o Nietzschem, myśląc „Heidegger”, tam gdzie stoi „Nietzsche”: „Kim jest Nietzsche, a przede wszystkim, kim b ę d z i e, wiemy, kiedy jesteśmy w stanie myśleć tę myśl, którą [...] ukształtował. Tego, kim jest Nietzsche nie doświadczymy nigdy przez historyczne sprawozdanie z jego historii życia, również nie przez przedstawienie zawartości jego pism. Kim jest Nietzsche nie chcemy i nie mamy także wiedzieć, jeżeli i dopóki mniemamy tylko osobowość i figurę historyczną i obiekt psychologiczny i jego zdobycze (*Hervorbringungen*). [...] Nietzsche uczynił się sam postacią dwuznaczną. [...] Na nas spoczywa to, aby za tą dwuznacznością ująć to, co wskazujące i jedyne, decydujące i ostateczne. Wstępnym warunkiem do tego jest odwrócenie uwagi od „człowieka”, podobnie jak pominięcie „dzieła”, jak dalece jest ono wyrazem człowieczeństwa, to znaczy, widziane w świetle człowieka. [...] To,

⁵ K. Löwith, *Mein Leben in Deutschland vor und nach 1933. Ein Bericht*. (1940), Stuttgart 1986, s. 43–45.

co musi nas jedynie obchodzić, to jest ślad, który tamten bieg – myśli [...] wytyczył w nieprzebyte dotąd obszary przyszłych decyzji.”⁶

Krytyczny podręcznik usiłuje pokazać myśliciela w jego niekwestionowanej wielkości, a także w całej jego złożoności i kontrowersyjności. Autorzy nie zamierzają spopularyzować i upowszechniać filozoficznego dzieła Heideggera. Unikając niebezpieczeństwa spłycenia i spłaszczenia, jakie grozi podręcznikowemu ujęciu, otwierają drogę do pójścia w głąb myślenia Heideggera.

Karol Michalski

⁶ M. Heidegger, *Nietzsche I, Text der durchgesehen Einzelausgabe*, Hrsg. B. Schillbach, Gesamtausgabe, Band 6.1, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 1996, s. 425–426.